

# LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

*Nr 250 – Kwiecień 2014*

---



**„List do Chorych i ich Rodzin”** – biuletyn dla chorych  
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich  
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
do użytku wewnętrznego

### **Wydawca**

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

### **Redakcja i korekta**

Ks. kan. dr Piotr Skiba  
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego  
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

### **Referent Duszpasterstwa Chorych**

Ks. Tomasz Ceniuch  
e-mail: ceniuch@o2.pl

### **Przygotowanie tekstów**

Elżbieta Palczak

### **Współpraca**

Ks. Tadeusz Baniowski TChr

### **Na okładce**

Błogosławiony Jan Paweł II

### **Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres**

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

# ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2014 ROKU

(fragmenty)

*Stał się ubogim, aby wzbogacić nas swoim ubóstwem  
(por. 2 Kor 8,9)*

Drodzy Bracia i Siostry!

W czasie Wielkiego Postu chcę podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które mogą wam być pomocne na drodze nawrócenia osobistego i wspólnotowego.

Punktem wyjścia niech będą słowa św. Pawła: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was wzbogacił” (2 Kor 8,9). Apostoł zwraca się do chrześcijan Koryntu, zachęca ich, aby szczerze

dopomogli wiernym w Jerozolimie, którzy są w potrzebie. Co mówią nam, współczesnym chrześcijanom, te słowa św. Pawła? Co znaczy dla nas dzisiaj wezwanie do ubóstwa, do życia ubożego w rozumieniu ewangelicznym?

Słowa te mówią nam przede wszystkim, jaki jest styl Bożego działania. Bóg nie objawia się pod postaciami światowej potęgi i bogactwa, ale słabości i ubóstwa: „będąc bogatym, dla was stał się ubogim...”. Chrystus, odwieczny Syn Boży, mocą i chwałą równy Ojcu, stał się ubogi; wszedł między nas, stał się bliski każdemu z nas; obnażył się, „ogołocił”, aby stać się we wszystkim podobny do nas (por. Flp 2,7; Hbr 4,15). Wcielenie Boże to wielka tajemnica! Ale źródłem tego wszystkiego jest Boża miłość, miłość, która jest łaską, ofiarnością, pragnieniem



bliskości, i która nie waha się poświęcić i złożyć w darze samej siebie dla dobra umiłowanych stworzeń. Kochać znaczy dzielić we wszystkim los istoty kochanej. Miłość czyni podobnym, ustanawia równość, obala mury i usuwa dystans. To właśnie Bóg uczynił dla nas. Jezus przecież „ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, ludzkim sercem kochał. Zrodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu” (Sobór Wat. II, Konst. duszpast. *Gaudium et spes*, 22).

Jezus stał się ubogi nie dla ubóstwa samego w sobie, ale – jak pisze św. Paweł – po to, „aby was ubóstwem swoim ubogacić”. To nie jest gra słów czy tylko efektowna figura retoryczna! Przeciwnie, to synteza Bożej logiki, logiki miłości, logiki Wcielenia i Krzyża. Bóg nie chciał, by zbawienie spadło na nas z wysoka, niczym jałmużna udzielona przez litościwego filantropa, który dzieli się czymś, co mu zbywa. Nie taka jest miłość Chrystusa! Kiedy Jezus zanurza się w wodach Jordanu i przyjmuje chrzest z rąk Jana Chrzciciela, nie dlatego to czyni, że potrzebuje pokuty czy nawrócenia; czyni to, aby stanąć pośród ludzi potrzebujących przebaczenia, pośród nas grzeszników, i wziąć na swoje barki brzemień naszych grzechów. Taką wybrał drogę, aby nas pocieszyć, zbawić, uwolnić od naszej nędzy. Zastanawiają nas słowa Apostoła, że zostaliśmy wyzwoleni nie przez bogactwo Chrystusa, ale przez Jego ubóstwo. A przecież św. Paweł dobrze zna „niezgåębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3,8), „dziedzica wszystkich rzeczy” (por. Hbr 1,2).

Czym zatem jest ubóstwo, którym Jezus nas wyzwala i ubogaca? Jest nim właśnie sposób, w jaki Jezus nas kocha, w jaki staje się naszym bliźnim, niczym Dobry Samarytanin, który pochyla się nad półżywym człowiekiem, porzuconym na skraju drogi (por. Łk 10,25 nn). Tym, co daje nam prawdziwą wolność, prawdziwe zbawienie i prawdziwe szczęście, jest Jego miłość współczująca, tkliwa i współuczestnicząca. Chrystus ubogaca

nas swoim ubóstwem przez to, że staje się ciałem, bierze na siebie nasze słabości, nasze grzechy, udzielając nam nieskończonego miłosierdzia Bożego. Ubóstwo Chrystusa jest Jego największym bogactwem: Jezus jest bogaty swoim bezgranicznym zaufaniem do Boga Ojca, swoim bezustannym zawierzeniem Ojcu, bo zawsze szuka tylko Jego woli i Jego chwały. Jest bogaty niczym dziecko, które czuje się kochane, samo kocha swoich rodziców i ani na chwilę nie wątpi w ich miłość i czułość. Bogactwo Jezusa polega na tym, że jest Synem. Jedyna w swoim rodzaju więź z Ojcem to najwyższy przywilej tego ubożego Mesjasza. Jezus wzywa nas, byśmy wzięli na siebie Jego „słodkie jarzmo”, to znaczy byśmy wzbogacili się Jego „bogactwem” albo „ubogim bogactwem”, byśmy wraz z Nim mieli udział w Jego Duchu synowskim i braterskim, stali się synami w Synu, braćmi w pierworodnym Bracie (por. Rz 8,29).

Drodzy bracia i siostry, niech w tym czasie Wielkiego Postu cały Kościół będzie gotów nieść wszystkim, którzy żyją w nędzy materialnej, moralnej i duchowej, gorliwe świadectwo o orędziu Ewangelii, którego istotą jest miłość Ojca miłosiernego, gotowego przyciągnąć w Chrystusie każdego człowieka. Będziemy do tego zdolni w takiej mierze, w jakiej upodobnimy się do Chrystusa, który stał się ubogi i ubogacił nas swoim ubóstwem. Wielki Post to czas ogołocenia: dobrze nam zrobi, jeśli się zastanowimy, czego możemy się pozbawić, aby pomóc innym i wzbogacić ich naszym ubóstwem. Nie zapominajmy, że prawdziwe ubóstwo boli: ogołocenie byłoby bezwartościowe, gdyby nie miało wymiaru pokutnego. Budzi moją nieufność jałmużna, która nie boli.

Duch Święty, dzięki któremu jesteśmy „jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko” (2 Kor 6,10), niech utwierdza nas w tych postanowieniach, niech umacnia w nas wrażliwość na ludzką nędzę i poczucie odpowiedzialności, abyśmy stawali się miłośnikami i spełniali czyny miłosierdzia. W tej intencji będę

się modlił, aby każdy wierzący i każda społeczność kościelna mogli owocnie przeżyć czas Wielkiego Postu, proszę was też o modlitwę za mnie. Niech Chrystus wam błogosławi, a Matka Boża ma was w swojej opiece.

*Papież Franciszek*

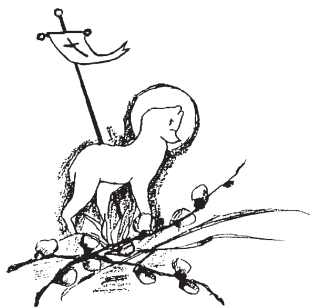
## KWIECIEŃ

Trwamy w przeżywaniu Wielkiego Postu. Przed nami kolejne dni wchodzenia na Bożą „pustynię” – miejsce wyciszenia, by otwartym sercem trwać z Bogiem i doświadczyć Jego miłości, by Jego miłość jeszcze bardziej poznać i głębiej zrozumieć wymowę tych najważniejszych wydarzeń Triduum Paschalnego.

Oczekując Świąt Wielkanocnych warto poświęcić czas na zadumę i rozeznanie, jak jest z moją wiarą, czy ją rozwijam i w jaki sposób ożywiam, czy wierzę w obecność Chrystusa Zmartwychwstałego, który mówi – „**Nie lękajcie się. Jam zwyciężył świat**”?

Wiarę możemy ożywić przez słuchanie i rozważanie Słowa Bożego, poznawanie miłości Bożej, którą objawił Jezus Chrystus przez Swoją mękę, śmierć i Zmartwychwstanie. Wiarę swą ubogacamy poprzez: szczerą modlitwę, przyjmowanie sakramentów, zwłaszcza Pokuty i Eucharystii, uczynki miłosierdzia, życie zgodne z Ewangelią – przykładem są święci: św. s. Faustyna Kowalska, św. Maksymilian Kolbe, bł. Matka Teresa z Kalkuty, bł. Jan Paweł II i wiele innych.

W tym czasie łaski jakim jest Wielki Post chcemy też w szczególny sposób przygotować się do Kanonizacji bł. Jana Pawła II. Nabożeństwa Drogi Krzyżowej w kolejne piątki tegorocznego Wielkiego Postu są właśnie pokutnym etapem duchowego przygotowania do Uroczystości Kanonizacji bł. Jana Pawła II. Kolejnym etapem przygotowania bę-



dzie Nowenna do Miłosierdzia Bożego odmawiana codziennie od Wielkiego Piątku do Wigilii Święta Miłosierdzia Bożego. Tekst Nowenny zawarty jest w dalszej części naszego biuletynu.

Przed nami także Wielki Tydzień – Święte Triduum Paschalne. Jego bogata liturgia może wzmocnić naszą wiarę. Uczyńmy starania, by zjednoczyć się z Chrystusem podążającym przez Wieczernik, Drogą Krzyżową na Golgotę, stanąć przed Jego pustym grobem i dziękować Jezusowi za to, co dla nas uczynił – **do końca nas umiłował** (J 13,1). Pójdźmy z radością na spotkanie Zmartwychwstałego Pana ukrytego w Najświętszym Sakramencie, ofiarujmy Mu swój czas, wysiłek, zmęczenie, chorobę, wszystko co jest krzyżem i radością.

Już niedługo, za kilkanaście dni, będziemy wzajemnie pozdrawiać się słowami: „**Chrystus Zmartwychwstał. Prawdziwie Zmartwychwstał!**”. Pragniemy Wam, Droga Rodzino Miłości Miłosiernej i wszystkim Czytelnikom złożyć serdeczne życzenia:

Niech przeżywane tajemnice Męki i Zmartwychwstania Pana Jezusa umocnią wiarę, ożywią nadzieję i rozpalą miłość. Niech wiara w Zmartwychwstałego pomaga czerpać siłę do pokonywania codziennych trudności.

Wszystkich Was, Drodzy, pozdrawiamy i życzymy wielkanocnej radości i pokoju.

*ks. Tomasz Ceniuch i Elżbieta Palczak*

## **„NIE LĘKAJCIE SIĘ BYĆ ŚWIĘTYMI”**

**KANONIZACJA BŁ. JANA PAWŁA II**

**27 KWIETNIA 2014 R.**

**NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO**

Powszechne przekonanie, że Papież Jan Paweł II jest świętym wierni wyrażali już podczas Jego pogrzebu napisami na transparentach i okrzykami: „Santo subito!” (natychmiast święty!).

Jan Paweł II emanował świętością, czyli pięknem swojego człowieczeństwa, bogactwem osobowości, dobrocią, mądrością i miłością. Jednym słowem promieniował Chrystusem, gdyż tylko On jest jedynym źródłem i sprawcą świętości człowieka. To sam Jezus Chrystus uobecniał swoją miłość w życiu, pasterkiej postudze, cierpieniu i śmierci bł. Jana Pawła II.

Patrząc na przykład życia Jana Pawła II uświadamiamy sobie, że każdy człowiek jest powołany do wspólnoty życia z Bogiem, co więcej, do uczestniczenia w naturze Boga samego (por. 2 P 1,4). I dlatego nikt nie osiągnie pełni człowieczeństwa, jeżeli nie zjednoczy się z Chrystusem i nie pozwoli ogarnąć się Jego miłosierną miłością, która gładzi wszystkie grzechy, rozrywa wszelkie kajdany zła, leczy najboleśniej rany, a największych grzeszników czyni świętymi.

Fascynacja świętością Jana Pawła II powinna uświadomić nam, że Chrystus powołuje do świętości również ciebie i mnie, powołuje każdego bez wyjątku grzesznego człowieka i daje wszystko, co jest nam potrzebne, abyśmy stali się świętymi, czyli w pełni szczęśliwymi. Oczekuje tylko od nas zgody i współpracy. Świętość i przebóstwienie człowieka jest dziełem Boga, ale nie może się dokonać bez współdziałania człowieka.

Po śmierci Jan Paweł II apeluje do nas wszystkich z jeszcze większą siłą, aniżeli to czynił w czasie ziemskiego życia. Woła do nas poprzez całe swoje duchowe dziedzictwo, które nam zostawił: nie bójcie się otworzyć Chrystusowi drzwi waszych serc! Nie bójcie się oddawać Maryi na Jej wyłączną własność, i powtarzać Jej: *Totus Tuus* – Cały Twój, aby uczyć się od Niej całkowitego oddania Chrystusowi i heroicznej wiary, by wierzyć tak, jak Ona wierzyła nadziei wbrew ludzkiej nadziei; nie bójcie się iść drogą świętości; nie bójcie się codziennie mówić do Chrystusa: pragnę stawać się świętym, czyli takim, jakim Ty, Panie, chcesz, abym się stał; nie bójcie się codziennie iść za Chrystusem drogą przykazań i Ewangelii, drogą wiary, która działa przez miłość; nie bójcie się całkowicie ufać Chrystuso-



wi, który do końca nas umiłował, biorąc na siebie nasze grzechy, aby je zglądzić w swojej śmierci i zmartwychwstaniu; nie bójcie się wyznawać Chrystusowi swoje grzechy w sakramencie pokuty i ufać w Jego nieskończone miłosierdzie.

Jan Paweł II uświadamia nam, że świętość to zjednoczenie z Chrystusem, wszczepienie w Chrystusa, tak, jak wszczepienie latorośli do winnego krzewu: „Ja jestem krzewem winnym – mówi Jezus – wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Wszczepienie w Chrystusa sprawia, że człowiek uczestniczy w życiu i miłości samego Boga, a więc osiąga pełnię człowieczeństwa, całkowicie realizuje siebie, gdyż Chrystus dopełnia w nim dzieła stworzenia i czyni go świętym.

Pragnienie świętości jest pragnieniem pełni człowieczeństwa. Świętość to miłość, wolność, prawda, czyli pełnia szczęścia. Bez naszej zgody i współpracy z Chrystusem nigdy tej pełni nie osiągniemy. *Co więc mam czynić, aby stać się świętym?* Popatrz na przykład życia, jaki zostawił nam Jan Paweł II.

**Jeżeli pragniesz rozpocząć tę niesamowitą przygodę, jaką jest pójście drogą do świętości, to najpierw idź do spowiedzi, wyznaj wszystkie swoje grzechy, a po przyjęciu Komunii św. powiedz Jezusowi, że pragniesz iść razem z Nim przez życie, aby cię uczył kochać, wyzwalał z egoizmu, przemieniał i czynił świętym. Tak, jak to od dzieciństwa nieustannie czynił Jan Paweł II, tak samo i Ty całkowicie zawierzaj siebie Jezusowi przez Maryję. Zawierzaj całą swoją przeszłość, terażniejszość**



**i przyszłość, wszystko, czym jesteś i co posiadasz. W codziennej modlitwie często powtarzaj: *Totus Tuus* (Cały Twój).**

Chrystus jest „drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Trzeba się z Nim spotkać i umiłować Go. To dzieje się przede wszystkim w Eucharystii. Szukajmy każdej okazji, by uczestniczyć we Mszy Świętej, przyjmując Jezusa do swego serca, karmiąc się Jego Ciałem, umacniając Jego obecnością. To On będzie nas napełniał Swoją świętością, Swoim życiem, wskazywał drogę i odsłaniał prawdę Swojej woli, która czasem jest trudna do przyjęcia, ale prowadzi do pełni życia.

Do tych wszystkich, którzy zniechęcają się, Jan Paweł II woła: „*Wstańcie, chodźmy!*” i uspokaja: „Nawet jeśli te słowa oznaczają czas próby, wielki wysiłek i bolesny krzyż, nie musimy się niczego obawiać. Słowa te niosą bowiem w sobie także radość i pokój, które są owocem wiary. Boża miłość nie nakłada na nas ciężarów, których nie moglibyśmy unieść, ani nie stawia nam wymagań, którym nie moglibyśmy sprostać, jeśli wzywa, przychodzi z konieczną pomocą” (*Wstańcie, chodźmy!*, s. 163-4).

Pan Jezus bardzo pragnie, abyś został świętym. Jeśli odpowiesz na Jego pragnienie i podejmiesz codzienny wysiłek życia wiarą, trud całkowitego posłuszeństwa i współpracy w realizowaniu Bożych planów, to wtedy staniesz się uczestnikiem najbardziej fascynującej rzeczywistości, jaką jest stawanie się prawdziwie wolnym i kochającym człowiekiem, czyli świętym.

Niech nauczanie i przykład życia bł. Jana Pawła II uświadomi nam, że powołanie do świętości każdego bez wyjątku człowieka, nie jest tylko zwykłą możliwością, ale obowiązkiem, wypływającym z istoty naszego człowieczeństwa, stworzonego na obraz i Boże podobieństwo.

„Bądźcie jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1 P 1,14-16).

## LITANIA DO BŁ. JANA PAWŁA II

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.  
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.  
Ojcze z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.  
Synu Odkupiciela świata, Boże – zmiłuj się nad nami.  
Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami.  
Święta Trójco, Jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.  
Święta Maryjo – módl się za nami.

Błogosławiony Janie Pawle,  
Zanurzony w Ojcu, bogatym w miłosierdzie,  
Zjednoczony z Chrystusem, Odkupicielem  
człowieka,  
Napełniony Duchem Świętym, Panem  
i Ożywicielem  
Całkowicie oddany Maryi,  
Przyjacielu Świętych i Błogosławionych,  
Następco Piotra i Sługa sług Bożych,  
Stróżu Kościoła nauczający prawd wiary,  
Ojcze Soboru i wykonawco jego wskazań,  
Umacniający jedność chrześcijan i całej rodziny  
ludzkiej,  
Gorliwy Miłośniku Eucharystii,  
Niestrudzony Pielgrzymie tej ziemi,  
Misjonarzu wszystkich narodów,  
Świadku wiary, nadziei i miłości,  
Wytrwały Uczestniku cierpień Chrystusowych,  
Apostole pojednania i pokoju,  
Promotorze cywilizacji miłości,  
Głosicielu Nowej Ewangelizacji,  
Mistrzu wzywający do wypłynięcia na głębię,  
Nauczycielu ukazujący świętość jako miarę życia,  
Papieżu Bożego Miłosierdzia,

módl się  
za nami

Kapłanie gromadzący Kościół na składanie ofiary,  
Pasterzu prowadzący owczarnię do nieba,  
Bracie i Mistrzu kapłanów,  
Ojczy osóbk konsekwrowanych,  
Patronie rodzin chrześcijańskich,  
Umocnienie małżonków,  
Obrońco nienarodzonych,  
Opiekunie dzieci, sierot i opuszczonych,  
Przyjacielu i Wychowawco młodzieży,  
Dobry Samarytaninie dla cierpiących,  
Wsparcie dla ludzi starszych i samotnych,  
Głosicielu prawdy o godności człowieka,  
Mężu modlitwy zanurzony w Bogu,  
Miłośniku liturgii sprawujący Ofiarę na ołtarzach  
    świata,  
Uosobienie pracowitości,  
Zakochany w krzyżu Chrystusa,  
Przykładnie realizujący powołanie,  
Wyrwały w cierpieniu,  
Wzorze życia i umierania dla Pana,  
Upominający grzeszników,  
Wskazujący drogę błędzącym,  
Przebaczający krzywdzicielom,  
Szanujący przeciwników i prześladowców,  
Rzeczniku i obrońco prześladowanych,  
Wspierający bezrobotnych,  
Zatroskany o bezdomnych,  
Odwiedzający więźniów,  
Umacniający słabych,  
Uczący wszystkich solidarności,

módl się  
za nami

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
– przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
– wysłuchaj nas. Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
– zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami błogosławiony Janie Pawle.  
Abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa, Odkupiciela człowieka.

Módlmy się:

Miłosierny Boże, przyjmij nasze dziękczynienie za dar apostołskiego życia i posłannictwa błogosławionego Jana Pawła II i za jego wstawiennictwem pomóż nam wzrastać w miłości do Ciebie i odważnie głosić miłość Chrystusa wszystkim ludziom. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

## **MODLITWA DO BŁ. JANA PAWŁA II**

Błogosławiony Janie Pawle II, który odznaczyłeś się wielką miłością Boga i ludzi, ufny w moc Twojego wstawiennictwa proszę Cię: bądź przed tronem bogatego w miłość i miłosierdzie Ojca Niebieskiego moim orędownikiem w sprawie, którą Ci przedkładałam. Uproś mi także dar umocnienia mej wiary, nadziei i miłości, abym za Twoim przykładem codziennie wzrastał w świętości i nie schodził z dróg, jakie ukazał nam nasz Pan, Zbawca i Nauczyciel, Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i Człowiek. Amen. Błogosławiony Janie Pawle II – wstawiaj się za nami.

## **LIST APOSTOLSKI SALVIFICI DOLORIS OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II (fragmenty)**

„W głębi każdego z osobna cierpienia doświadczanego przez człowieka, a zarazem u podstaw całego świata cierpień, nieodzownie pojawia się *pytanie: dlaczego?* Jest to pytanie o po-

wód, o rację, zarazem pytanie o cel (po co?), w ostateczności zaś zawsze pytanie o sens. Pytanie to nie tylko towarzyszy ludzkiemu cierpieniu, ale zdaje się wręcz wyznaczać jego ludzką treść – to, przez co cierpienie jest właśnie ludzkim cierpieniem. Ból, zwłaszcza fizyczny, rozprzestrzeniony jest szeroko w świecie zwierzęcym. Tylko jednak człowiek cierpiąc wie, że cierpi i pyta „dlaczego” – i w sposób już całkowicie i specyficznie ludzki cierpi, jeśli nie znajduje odpowiedzi na to pytanie. Jeśli nie znajduje wystarczającej odpowiedzi. Jest to zaś *pytanie trudne*, podobnie jak trudne jest inne, bardzo pokrewne tamtemu, pytanie o zło. Dlaczego zło? Dlaczego w świecie zło? Gdy pytamy w ten sposób, zawsze przynajmniej w jakiejś mierze, pytamy też o cierpienie.

Jedno i drugie pytanie jest trudne, gdy stawia je człowiek człowiekowi, ludzie ludziom – a także, gdy *stawia je człowiek Bogu*. Człowiek bowiem nie stawia tego pytania światu, jakkolwiek cierpienie wielokrotnie przychodzi do niego od strony świata, ale stawia je Bogu jako Stwórcy i Panu świata (...) Pytanie to człowiek może postawić Bogu z sercem rozdartym, gdy umysł jest pełen przygnębienia i niepokoju; Bóg zaś, jak to widzimy już w objawieniu Starego Testamentu, słuca tego pytania i oczekuje na nie.

Aby móc poznać prawdziwą odpowiedź na pytanie „dlaczego cierpienie”, musimy skierować nasze spojrzenie na objawienie Bożej miłości, ostatecznego źródła sensu wszystkiego, co istnieje. Miłość jest też najpełniejszym źródłem sensu cierpienia, które pozostaje zawsze tajemnicą: zdajemy sobie sprawę, że wszelkie nasze wyjaśnienia będą zawsze niewystarczające i nieadekwatne. Chrystus pozwala nam wejść w tajemnicę i odkryć „dlaczego cierpienie”, o ile jesteśmy zdolni pojąć wzniosłość miłości Bożej.

Aby odnaleźć głęboki sens cierpienia, idąc za objawionym Słowem Boga, trzeba otworzyć się szeroko w stronę ludzkiego podmiotu w jego wielorakiej potencjalności. Trzeba nade wszystko przyjąć światło Objawienia, nie tylko, o ile wyra-

za ono transcendentny porządek sprawiedliwości – ale, o ile porządek ten przeświała miłością jako ostatecznym źródłem sensu wszystkiego, co istnieje. Miłość jest też najpełniejszym źródłem odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia. Odpowiedzi tej udzielił Bóg człowiekowi w Krzyżu Jezusa Chrystusa."

## **NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE**

### **V Niedziela Wielkiego Postu (J 11,1-45)**

6 kwietnia 2014 r.

Jezus najbliższych sobie przeprowadzał przez cierpienie, które nie jest nieszczęściem, ale próbą wierności.

Jeżeli Bóg obdarza kogoś cudem, to daje dwa wspaniałe podarunki: pierwszy jest dla tego, kogo cud spotkał. Człowiek zobaczył obecność Boga w swoim życiu. Przeżyć taką chwilę, to zapomnieć o przyszłym świecie; drugi jest dla tego, kto patrzy na cud – Bóg daje mu okazję do cieszenia się tym, kto cud przeżył.

Dzisiejsza Ewangelia opowiadająca o wskrzeszeniu Łazarza jest wezwaniem, by coraz bardziej uwalniać się od grzechu, ufając w ożywiającą moc Chrystusa, który pragnie uczynić ludzi uczestnikami swego zmartwychwstania.

Każda choroba, każdy ból, każda śmierć są skierowane ku otoczeniu chwałą i uwielbieniu potęgi Chrystusa, który ma moc nie tylko wskrzeszenia Łazarza do życia doczesnego, ale wskrzeszenia wszystkich ludzi do życia wiecznego w chwale Boga.

### **Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej (Mt 26,14-27,66)**

13 kwietnia 2014 r.

Opis Męki Pańskiej, jaki słyszymy w Liturgii Słowa w Niedzielę Palmową można przyjąć na dwa sposoby. Przejąc się na

nowo w głębi serca doświadczając wielkości Ofiary naszego Zbawiciela, bądź też usłyszeć ją bez żadnego przejęcia duszy. Takiej drugiej postawie sprzyja fakt, że oswoiliśmy się z krzyżem. Krzyż dla wielu stał się pustym, nic nie znaczącym znakiem. Wielu tak zobojętniało na tę tajemnicę, że nie zauważyli, że zniknął ze ściany w ich domu, zniknął z ich piersi, zniknął z ich serca i nie odczuwają oni jego braku.

**„Prawdziwie, Ten jest Bożym Synem”** – powtarza moje serce, gdy patrzy na Twój uroczysty wjazd do Jerozolimy. I patrzę w Twoje oczy. Nie widzę radości, zadowolenia, tylko zadumę i smutek. Smutek nad ludzkim sercem, które teraz śpiewa „Hosanna”, by za kilka dni krzyknąć z nienawiści i skazać Cię na śmierć. Ja też przyniosłem oliwne gałązki, by rzucić pod Twoje stopy na znak mojej miłości. I jest to również moja obietnica, by towarzyszyć Ci, aż do końca, aż po krzyż, byś nie został sam. Patrzę na Ciebie – oddanego Ojcu i zatopionego w Jego miłości. Patrzę, by tego się uczyć, bym i ja tak potrafił. I Ty odwzajemniasz moje spojrzenie, wlewając w moje serce nadzieję i pewność swojej obecności.

## **Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego (J 20,1-9)** 20 kwietnia 2014 r.

Relacja o Zmartwychwstaniu rozpoczyna się nieobecnością Pana Jezusa – pustym grobem! Ale grób nie jest całkowicie pusty – są płótna leżące tak, jak leżało Ciało Pana, co jest świadectwem, że Osoba, która była w nie owinięta, wyszła z nich.

Maria Magdalena zobaczyła pusty grób. I zatrzymała się na tym znaku. Pusty grób nie był dla niej znakiem radosnym. Był raczej znakiem cierpienia i smutku. Pogłębił w Marii ból Wielkiego Piątku. Do tego doszło rozczarowanie: „Zabrano Pana”. Szymon Piotr zobaczył więcej. Wszedł do grobu i zobaczył ławę, na której spoczywało ciało Jezusa, zobaczył również całun, którym owinięte było Jego ciało. Zobaczył znaki, ale nie zobaczył jeszcze Jezusa. Piotr widzi, ale jeszcze nie rozumie. Piotr jest



obrazem ludzi, którzy kierują się rozumem i wolą. Rozum nie jest w stanie przeniknąć tajemnicy zmartwychwstania.

Potem wszedł Jan. Jan zobaczył to samo, a jednak najwięcej. Jan „ujrzał i uwierzył”. By ujrzeć i uwierzyć potrzeba serca, które kocha i które wie, że jest kochane. Kto doświadcza w głębi serca miłości Jezusa, może uwierzyć w zmartwychwstanie. Ma przecucie i pewność, że miłość jest silniejsza od śmierci.

W znaku grobu każdy z nas powinien zobaczyć życie. Pusty grób to nie jest znak śmierci, pustki, bezsensu, zawiedzionych nadziei. Pusty grób to znak radości i zmartwychwstania, a więc życia. Pascha, którą świętujemy jest życiem, jest nadzieją, jest radością.

## **II Niedziela Wielkanocna – Święto Miłosierdzia Bożego (J 20,19-31)**

27 kwietnia 2014 r.

„Tomasz rzekł do nich: **«Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę»**” (J 20,25). Tak mówi człowiek, który nie chce opierać się tylko na opowiadaniach. Tak mówi człowiek, który chce mieć pewność. Tak mówi Tomasz Apostoł, dla którego to, że On żyje, jest zbyt poważną sprawą, aby można ją było przyjąć bez osobistego przekonania się o niej. Podobnie stawia sprawę człowiek dzisiejszy. Miarodajne jest dla niego przede wszystkim to, co czego można dotknąć, co można zobaczyć.

Bóg, który domaga się od człowieka wiary w niewidzialne: **„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”** (J 20,29b), znając słabość człowieka, jego pragnienie zobaczenia i niemal fizycznego dotknięcia, wychodzi temu pragnieniu na przeciw: **«Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!»**

Dotknięcie ciała i ran Jezusa jest znakiem osobistej relacji. Wyraża się w nim bliskość, więź, zaufanie. W Tomaszu topnieje przesadnie krytyczna postawa. Nie polega już na sobie, ale oddaje się całkowicie Jezusowi, swojemu Panu i Bogu. Jego wiara „przechodzi” z rozumu do serca, z etapu racjonalności w etap zaufania. **„Pan mój i Bóg mój”** (J 20,28) – niedowiarstwo apostoła Tomasza zmienia się w gorący akt wiary.

Wiarę Tomasza Jezus przeciwstawia tym, którzy nie widzieli, a uwierzyli (J 20,29) i nazywa ich błogosławionymi. To błogosławieństwo dotyczy każdego z nas. W naszym życiu są takie momenty, w których nie widzimy, nie czujemy, nie doświadczamy, a jednak wierzymy, że jesteśmy w ręku Boga. Są to doświadczenia ciemności, w których nie czujemy uzdrowienia, wyzwolenia, nie znajdujemy pociechy, nie widzimy światła, nie czujemy bliskości Boga... A jednak dzięki łasce Bożej trwamy w wierze i możemy stawić czoło największym przeciwnościom.

*Katarzyna OV*

## NAWRÓCENIE

Każdy myślący człowiek ma w swoim życiu jakiś cel. Dla wierzących celem jest życie z Bogiem na wieczność. Prowadzi do tego celu wyznaczona przez Boga droga z wieloma przykazaniami, zaleceniami i wskazówkami, by na tej drodze nie błądzić, nie gubić się, nie zbaczać. Czy idę we właściwym kierunku? Takiemu zweryfikowaniu swojej postawy, skorygowaniu i rozwojowi duchowemu służą okresy roku liturgicznego, a szczególnie czas Adwentu i Wielkiego Postu, stąd ta refleksja... Bo właśnie takim weryfikowaniem siebie jest nawrócenie.

Według bł. Jana Pawła II nawrócenie to: **„przyzwolenie człowieka na przemianę ducha, która ma go skierować ku Bogu”**. Są dwa elementy w procesie nawrócenia. Spróbujmy je odna-

leżć w Przypowieści o „Miłosiernym Ojcu i Synu Marnotrawnym” (Łk 15,11-32). Pierwszym elementem jest zastanowienie się – „Syn Marnotrawny” odnalazł się w pożałowania godnej sytuacji. Nie narzekał na swój los, któremu sam był winien, ale wszedł w siebie i ocenił swoją sytuację w świetle tego wszystkiego co stracił z Domu Ojca. „Przebudził się” z amoku swojej głupoty i odkrył prawdę o sobie... dorósł do...

Drugim elementem w procesie nawrócenia jest decyzja – „wybrał się i poszedł do Swojego Ojca”. Wykonał konkretny czyn, by zmienić swoją nędzną i zgubną sytuację.

To dwa etapy, które powinien wziąć pod uwagę każdy, kto chce poprawić swoje życie na lepsze. Łączy się to z wysiłkiem ze strony człowieka, tak jak odnowienie mieszkania wymaga nakładu wysiłku pracy... Można przyzwyczaić się do brudu, smrodu, zgnilizny... i nie chcieć zmiany ale czy jest to komfortowe? Każdy dąży do zmian na lepsze. Ludzie boją się decyzji zmiany, gdy chodzi o nawrócenie: przed wysiłkiem młodzieżowy obóz w górach – przez kilka dni nie ma chętnych do wyjścia na szlaki, przed zmianą komfortowego, ułożonego, beztroskiego życia, przed regularną spowiedzią św., Mszą Świętą, Komunią św., Słowem Bożym. Częste są tłumaczenia: „jest mi tak dobrze!”, „po co mam zmieniać?”, „nie jest tak źle!”, „tego się nie da zmienić!”.

Myśląc o wieczności z Bogiem trzeba się ciągle nawracać, a z Jego pomocą jest to zawsze możliwe. Tego sobie i wszystkim życzę.

*Ks. Krzysztof Morka SAC*

## O KOMUNII ŚWIĘTEJ

### **Kochani Bracia i Siostry cierpiący w Chrystusie!**

W tym Liście pragnę przypomnieć Wam naukę o Komunii Świętej. Rozróżniamy Komunię świętą sakramentalną i komunię duchową.

Komunia sakramentalna jest wówczas gdy przyjmujemy Pana Jezusa w Komunii św. pod postacią Hostii Konsekrowanej. Komunia duchowa jest wówczas, gdy łączymy się z Jezusem tylko duchowo bez przyjmowania Komunii sakramentalnej. Wszyscy pamiętamy z nauki katechizmu, że Eucharystię Pan Jezus ustanowił w Wielki Czwartek podczas Ostatniej Wieczerzy, w czasie której dokonał konsekracji chleba i wina czyli przemienił chleb w Ciało, a wino w Krew Swoją Najświętszą i w ten sposób staje się obecny wśród nas.

Pan Jezus powiedział do Apostołów „nie zostawię Was sierotami” (J 14,18), lecz pozostanę z wami do końca świata. W czasie Mszy Świętej każdy katolik będący w stanie łaski uświęcającej może przyjąć Pana Jezusa w Komunii świętej tj. w sposób sakramentalny. Nie wiem czy wszyscy wierni zdają sobie sprawę z tego, że Komunia święta jest tak potrzebna naszej duszy, jak pokarm dla ciała. Pan Jezus powiedział: „Jam jest Chleb żywy kto spożywa ten chleb ma życie wieczne” (J 6,51). Bez Komunii świętej jestem jak gałązka uschnięta bez życia Bożego w sobie. Gdyby ktoś chciał wyłączyć Eucharystię ze swego życia, wyłączył by tym samym samego siebie z życia wiecznego w niebie. Przez Komunię świętą Pan Jezus jest w nas, a my w Nim. Jest to najdoskonalsze zjednoczenie człowieka z Bogiem. Po przyjęciu Komunii świętej należy trwać w ciszy i rozmawiać z Jezusem mówiąc Mu: *witam Cię Panie Jezu i serdecznie Ci dziękuję, żeś przyszedł do mnie. Proszę Cię pozostań ze mną na zawsze, abym ja mógł przebywać z Tobą na wieki w niebie. Nie dozwól nigdy, abym się odłączył od Ciebie, chroń mnie od każdego grzechu, abym nie ranił Twego kochającego nas serca. Dziękuję Ci Panie Jezu za wszystkie łaski, których mi dotąd udzielałeś. Dziękuję za dar życia, za sakrament chrztu świętego, przez który stałem się Dzieckiem Bożym i za wszystkie inne sakramenty. Dziękuję Ci Panie Jezu za słońce, powietrze, wodę, za chleb codzienny, za moich rodziców, błogosław im i daj życie wieczne. Proszę Cię Panie Jezu o potrzebne łaski dla Ojca świętego, dla duchowieństwa, dla mojej rodziny,*

*przyjaciół i dobroczyńców. Proszę Cię o miłosierdzie dla dusz w czyśćcu cierpiących. Wzmacniaj moją wiarę, nadzieję i miłość, strzeż czystości mego serca. Oddaję Ci ludzi cierpiących, opuszczonych, dzieci i młodzież, chroń ich od zepsucia moralnego i od utraty wiary. Proszę Cię o nawrócenie grzeszników i o uwolnienie ich od wszelkich zgubnych nałogów. Chroń naszą parafię, ojczyznę od wszelkiego zła.*

Po przyjęciu Komunii świętej nie powinno się myśleć o kimś lub o czymś innym jak tylko o Jezusie i z Nim serdecznie rozmawiać. Pan Jezus przychodząc do nas w Komunii świętej mówi nam: „Nie zostawiajcie Mnie samego”. Kto przyjmuje Pana Jezusa w Komunii świętej i nie rozmawia z Nim chociaż przez kilka minut, podobny jest do człowieka, który przyjmie gościa, każe mu usiąść a sam wychodzi na zewnątrz domu i zajmuje się innymi sprawami. Jezus przychodząc do nas w Komunii świętej chce przekształcić nasze serce, wzbudzać w nas dobre pragnienia i sprawia, że pragniemy tylko tego czego On chce. W Komunii świętej stajemy się jedno w Chrystusie. On daje nam nowe życie, nowe siły i umacnia miłosierną więź Boga z nami: „trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę” (J 14,14).

Każdy wierzący katolik, który z wiarą i miłością przyjmuje Jezusa sakramentalnie odczuwa radość i tęsknotę za Nim. Chce Go przyjmować co niedzielę, a nawet codziennie na ile to jest możliwe. A gdy z różnych powodów nie może Go przyjąć sakramentalnie, wówczas przyjmuje Jego duchowo.

Na czym polega Komunia duchowa? Polega ona na pragnieniu połączenia się z Jezusem w sposób duchowy. Osoba spragniona Jezusa mówi: *Panie Jezu nie mogę Cię teraz przyjąć sakramentalnie, przyjdź do mnie duchowo, przymnóż mi wiarę, rozpal miłość w moim sercu i bezgraniczną ufność w Twoje nieskończone miłosierdzie. Kocham Cię Panie Jezu bez granic, bądź zawsze ze mną w życiu i przy śmierci. Amen.*

Kontakt z Panem Jezusem możemy nawiązywać nie tylko przez komunię sakramentalną albo duchową ale tak-

że przez różne akty strzeliste, przez modlitwę, przez pomoc potrzebującym.

Zachęcam Was, Kochani Chorzy, abyście jak najczęściej w ciągu dnia łączyli się z Jezusem duchowo. Zamiast narzekać na różne dolegliwości, raczej prosz Jezusa mówiąc: daj mi cierpliwość, siłę w dźwiganiu mojego krzyża. Ofiarować swoje cierpienia jako ekspiację za grzechy swoje i członków swojej rodziny, aby w ten sposób przyczynić się do osiągnięcia życia wiecznego.

Życzę Wam wszystkim czytelnikom radosnego i owocnego przyjmowania Komunii świętej. Niech Jezus Wam błogosławi a Matka Najświętsza niech czuwa nad Wami.

*Ks. Tadeusz Baniowski TChr*

## **„WIERZĘ W SYNA BOŻEGO”**

Kochani Moi!

Trwamy w czasie Wielkiego Postu. Czasie, który jak żaden inny ma zbliżyć nasze serca do Pana Jezusa – jedyne Zbawiciela świata. Czy już poznałeś swoją słabość, swój grzech? Czy przez te dni wielkopostne, które już są za nami znalazłeś choć chwilę na szczerą rozmowę z Jezusem? Czy wreszcie to, z czym sobie nie radzisz, ciężar grzechu, choroby, bólu i cierpienia złożyłeś u Jego stóp? Spróbuj odpowiedzieć sobie na te pytania, gdyż one wyznaczają pewien kierunek Wielkiego Postu. Kierunek, w którym najpierw chcemy zobaczyć naszą nędzę, to że jesteśmy słabi i grzeszni, i potrzebujemy Bożego miłosierdzia. Dopiero wówczas możemy na serio zanurzyć się w cierpienie Pana Jezusa, które On dla nas podjął. Ważne jest jednak Mój Drogi Przyjacielu, żeby nie skupiać swojej uwagi na samym tylko cierpieniu, które – czy to w Ogrójcu, czy na Drodze Krzyżowej, czy na Kalwarii – było ogromne. Ale ważne, aby przez cierpienie dostrzec tę niesamowitą miłość Jezusa, miłość Boga do Ciebie! Wszystko, co Bóg uczynił wraz ze swoją

męką aż po krzyż było jednym, wielkim aktem miłości! Bracie, Siostrzo, Kochani! To jest Dobra Nowina, to jest Ewangelia. Bóg tak ukochał świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby świat przez Niego został zbawiony.

Kochani! W tych rozważaniach nie chcę tym razem przytaczać kolejnej herezji, kolejnego nurtu, który negował bóstwo Jezusa Chrystusa. Ale pragnę, żebyśmy w tym wielkopostnowielkanocnym czasie mogli pochylić się nad tajemnicą męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana. Trwa czas czterdziestodniowego przygotowania, w którym możemy wręcz namacalnie dotknąć się tego wszystkiego, co przeżywał Chrystus. Wspomniany już kiedyś przeze mnie film „Pasja” Mela Gibsona bardzo mocno przedstawiał cierpienie Chrystusa od momentu Ogrójca aż po Golgotę. Ale dzięki temu każdy z nas mógł choć trochę zobaczyć, jak wielkich katuszy podjął się Pan Jezus dla człowieka. To, że Chrystus nie zwątpił w ogrodzie oliwnym, wypowiadając znamienne słowa: „Ojcze, nie moja lecz Twoja wola niech się dzieje”, to że wytrzymał i przeżył czas biczowania ostrymi, metalowymi kulkami zakończonymi metalowymi haczykami, które z całą siłą uderzenia wbijały się w Jego ciało, to że wreszcie przeszedł całą drogę krzyżową niosąc ciężką belkę, na której potem został zawieszony przez przybicie do krzyża, świadczyło o nadludzkiej sile, zwłaszcza sile woli Pana Jezusa. Chrystus gdyby nie był Bogiem, Kochani, po ludzku nie dałby rady temu wszystkiemu, po prostu to by Jego przerosło. Tak więc cała męka Mistrza z Nazaretu pokazuje bóstwo Jezusa, ukazuje Jego boską moc. Niektórzy skupiają się tylko na tej sile fizycznej, którą miał Pan Jezus, skoro wytrzymał tyle uderzeń i niósł tak ciężki krzyż, ale my wiemy Kochani i wielu z Was to czuje, że tutaj chodzi o siłę ducha, ducha przez którego przemawia miłość. Nikt z nas pewnie nie odważyłby się umrzeć za drugiego człowieka, a tym bardziej jakiegoś zbrodniarza, czy osobę z marginesu społecznego, a Jezus nie robił kalkulacji: za tego umrę, a za tego nie. Po prostu umarł za

wszystkich. Dla wielu ludzi, a także dla mnie to kolejny dowód na bóstwo Jezusa. Tylko Bóg kocha do końca nawet jeśli ten koniec wiąże się z krzyżem.

Kochani! Tak jak po burzy przychodzi słońce, tak po śmierci przychodzi poranek zmartwychwstania, który jest już tak bardzo blisko. Zapraszam Was do jak najowocniejszego przeżywania tych ostatnich dni Wielkiego Postu, aby z pełną mocą ducha wejść w święty czas Wielkiego Tygodnia, a zwłaszcza Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty. Nawet jeśli jesteś przykuty do łóżka, nawet jeśli nie masz na tyle sił, by pójść do kościoła, nie przejmuj się, On to wszystko doskonale rozumie i tam gdzie będziesz, wyleje swoją łaskę. Spróbuj, może po raz kolejny, oddać Jemu swoje serce, swój ból, a wtedy i Ty staniesz się przez cierpienie uczestnikiem największego cudu bóstwa Chrystusa – poranka Zmartwychwstania! Na owocne przeżywanie tego świętego czasu, z najlepszymi życzeniami na święta Zmartwychwstania Pańskiego niech sam Bóg Wam, Kochani błogosławi!

*Ks. Łukasz Śniady*

## **POZNAJEMY ŚWIĘTYCH ŚWIĘTY LUDWIK MARIA GRIGNION DE MONTFORT**

28 kwietnia wspominamy św. Ludwika Marię Grignon de Montfort'a – szczególną postać, o której bł. Jan Paweł II mawiał, że wiele mu zawdzięcza w ważnych momentach swojego życia.

Przeżywając kanonizację Ojca Świętego zachęcam do pochylenia się nad Świętym od „Totus Tuus”. Ludwik pochodził ze starego francuskiego rodu. Urodził się 31 stycznia 1673 r. w Montfort-la-Cane (Francja) jako drugi z osiemnaściorga dzieci adwokata Jana Chrzyciela Grignon i Joanny Robert,



córki urzędnika miejskiego. Rodzina była bardzo pobożna. Jego dwóch braci zostało kapłanami, jeden dominikaninem, a dwie siostry wstąpiły do klasztoru. Edukację pobierał u jezuitów, a później jako student u suplicjanów w Paryżu.

Swoją życiową misję, którą czuł bardzo wymownie opisał w liście do jednego z przłożonych: „odczuwam wielkie pragnienie umiłowania Pana naszego i Jego świętej Matki. Chciałbym jako prosty i ubogi kapłan uczyć biednych wieśniaków i zachęcać grzeszników do nabożeństwa do Świętej Dziewicy”. Jako wyraz miłości do Najświętszej Paniienki przyjął drugie imię Maria.

Całe życie de Montfort'a skupiało się wokół szczególnego nabożeństwa do Matki Bożej. Postanowił, co też uczynił, oddać się Jej na wyłączną własność w tzw. „niewolę miłości”. Wszystko przeżywał z Maryją, wszystko Jej oddawał. Pozwolił, by Ona zarządzała całym jego życiem: pracą, postami, modlitwami, zasługami...

Całe to życie pod płaszczem Maryi zapisał w swoim „Traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Matki Najświętszej”, do którego przeczytania, drogi Przyjacielu, Cię zachęcam. Nie wyobrażam sobie, byś ominął w swoim życiu to piękne dzieło chwalcące Niepokalaną Dziewcę! Sam osobiście przez tą małą książeczkę, choć z początku czytana przeze mnie z oporem, odkryłem najpiękniejszą relację, która prowadzi mnie do Chrystusa.

Św. Ludwik pożegnał ziemię dla nieba 28 kwietnia 1716 r., mając zaledwie 43 lata. Pozostawił po sobie wiele dzieł pisanych oraz dwa Zgromadzenia zakonne i oczywiście akt oddania Maryi, który podejmowali wielcy Kościoła (np. św. Pius X, Benedykt XV i Pius XI, Stefan kardynał Wyszyński, bł. Ks. J. Popiełuszko).

Mój drogi Przyjacielu! Pytam więc Ciebie, jako mojego Brata i jako moją Siostrę: czy odważysz się i Ty do takiego podjęcia życia w nieustannej obecności Matki Boga? Czy zdecydujesz

się, aby wszystkie Twoje decyzje były podejmowane z Nią i aby Ona rozporządzała wszystkim czym jesteś i co posiadasz, co jest Twoje? Zapewniam Cię, że nigdy już Twoje życie nie będzie takie samo. Osobowa relacja z Maryją, to największa przyгода życia, która prowadzi do Jezusa Chrystusa. Święty Ludwik daje nam więc niesamowitą lekcję dążenia do świętości i może on stać się nam wzorem tego miesiąca przeżywanego w klimacie Wielkiego Postu i wielkiej radości Zmartwychwstania oraz przygotować nas do przeżywania majowych chwil już jako „niewolnik” Maryi! Czytaj więc „Traktat...” i działaj... Twoja świętość leży w Twoich rękach. A Bóg nie odmówi Ci swojej łaski!

*Al. Szymon Wandzel*

## NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Pierwsza Niedziela po Wielkanocy jest Świętem Miłosierdzia Bożego. Święto zostało ustanowione przez Papieża Jana Pawła II – prosił o to Święto Pan Jezus objawiający się św. s. Faustynie. „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia” (Dzienniczek nr 299). „Pragnę, aby by święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników” (Dz. 699).

Pan Jezus wskazał św. s. Faustynie, że ludzie mogą wyprasać zbawienie dla siebie i całego świata przez: Koronkę do Miłosierdzia Bożego – „Przez nią uprosisz wszystko, jeżeli to, o co prosisz, będzie zgodne z moją wolą” (Dz. 1731), modlitwę przed obrazem Jezusa Miłosiernego – „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu ufam, Tobie.” (Dz. 327), modlitwę w godzinie konania Chrystusa na krzyżu, zwaną Godziną Miłosierdzia – „Ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu

moim, uwielbiając i wysławiając je; wzywaj jego wszechmo-  
cy dla całego świata" (Dz. 1572), obchodzenie święta Mił-  
sierdzia – „W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia  
mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do  
źródła miłosierdzia mojego; która dusza przystąpi do spowie-  
dzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win  
i kar... (Dz. 699), szerzenie czci Miłosierdzia Bożego modli-  
twą, słowem i czynem – „Duszom, które szerzą cześć miłosier-  
dzia Mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka  
swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale  
Miłosiernym Zbawicielem." (Dz. 1075)

Aby dostąpić miłosierdzia Bożego trzeba w nie uwierzyć,  
uznać i być miłosiernym. Przygotowaniem do Święta Mił-  
sierdzia Bożego jest nowenna dziewięciodniowa – odmawiana  
od Wielkiego Piątku – „W tej nowennie udzielię duszom wszel-  
kich łask." (Dz. 796).

Korzystajmy ze strumieni łask płynących z przebitego boku  
Chrystusa, prosząc o przebłaganie za grzechy nasze i całego  
świata – „Ojczy Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę  
i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa  
Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata"  
(Dz. 475).

## NOWENNA PRZED ŚWIĘTEM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

W każdym dniu przyprowadzisz do serca mego odmienną  
grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia mojego.  
A ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca mojego. Czy-  
nić to będziesz w tym życiu i w przyszłym. I nie odmówię żad-  
nej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia  
mojego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca mojego przez  
gorzką mękę moją o łaski dla tych dusz (1209).

## **Dzień pierwszy: Dusze grzeszników i cała ludzkość**

Dziś sprowadź mi ludzkość całą, i zanurzaj ją w morzu miłosierdzia Mojego. A tym pocieszysz mnie w gorzkim smutku, w jaki mnie pogrąża utrata dusz.

Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność naszą, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją, i przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego, i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

O wszechmocy miłosierdzia Bożego, Ratunku dla człowieka grzesznego, Tyś miłosierdziem i litości morze, Wspomagasz tego, kto Cię uprasza w pokorze.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą – a szczególnie na biednych grzeszników – która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen (1210-1211).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

## **Dzień drugi: Dusze kapłańskie i zakonne**

Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu Moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje.

Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomnóż w nas łaskę, abyśmy godne uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie.

Zdrój Bożej miłości, W sercach czystych gości, Skąpane w miłosierdzia morzu, Promienne jak gwiazdy, jasne jak zorza.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na grono wybrane w winnicy swojej, na dusze kapłanów i dusze za-

konnie, i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna swego, w którym to sercu są zamknięte, udziel im mocy światła swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen (1212-1213).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

### **Dzień trzeci: Dusze pobożne i wierne**

Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszyły mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nad obficie ze skarbcza swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.

Są niezbadane miłosierdzia dziwy, Nie zgłębi ich ni grzesznik, ni sprawiedliwy, Na wszystkich patrzysz okiem litości, i wszystkich pociągasz do swej miłości.

Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze wierne jak na dziedzictwo Syna swego i dla Jego bolesnej męki, udziel im swego błogosławieństwa i otaczaj ich swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale aby z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmierzone miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen (1214-1215).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

### **Dzień czwarty: Dusze pogan i nie znających jeszcze Jezusa**

Dziś sprowadź mi dusze pogan i tych którzy mnie jeszcze nie znają, i o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła Serce Moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego.

Jezu najlitościwszy, który jesteś światłością świata całego, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze pogan, które Cię nie znają; niechaj promienie Twej łaski oświecają ich, aby oni wraz z nami wysławiali dziwy miłosierdzia Twego, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego.

Niech światło Twej miłości, Oświeci dusz ciemności, Spraw, aby Cię dusze poznały, I razem z nami miłosierdzie Twe wysławiały.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij ich do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować; spraw, aby i one wysławiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen (1216-1217).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

### **Dzień piąty: Dusze heretyków i odszczepieńców**

Dziś sprowadź mi dusze heretyków i odszczepieńców, i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego; w gorzkiej męce rozdzierali mi ciało i serce, to jest Kościół mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany Moje i tym sposobem ulżą mi męki.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze heretyków i dusze odszczepieńców, i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

I dla tych co podarli szatę Twej jedności, Płynię z serca Twego zdroj litości. Wszechmoc miłosierdzia Twego, o Boże, i te dusze z błędu wyprowadzić może.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze heretyków i odszczepieńców, którzy roztrwonili dobra Twoje i nad-

użyli łask Twoich , trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen (1218-1219).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

### **Dzień szósty: Dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci**

Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do serca mojego, one krzepiły mnie w gorzkiej konania męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest zdolna przyjąć tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział: uczcie się ode mnie, żem cichy i pokornego serca – przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca niebieskiego, są bukiem przed tronem Bożym, którego zapachem sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Prawdziwie dusza pokorna i cicha już tu na ziemi rajem oddycha, a wonią pokornego jej serca zachwyca się sam Stwórca.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia, na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najwięcej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcze miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie du-

sze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen (1220-1223).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

### **Dzień siódmy: Dusze szczególnie czczące i wysławiające miłosierdzie Jezusa**

Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie Moje, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Te dusze najwięcej bolały nad moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha Mojego. One są żywym odbiciem Mojego litościwego Serca. Dusze jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie.

Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wysławiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarne siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjednoczone z Jezusem i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Dusza, która wysławia dobroć swego Pana, jest przez Niego szczególnie umiłowana. Jest zawsze bliską zdroju żywego i czerpie łaski z miłosierdzia Bożego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje – które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepełniona weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, który im powiedział, że: Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie moje – ja sam bronić je będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako swej chwały (1224-1225).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.



## **Dzień ósmy: Dusze czyścowe**

Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie krwi mojej ochłódzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbca mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czyścowe – dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości – niech strumienie krwi i wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomień ognia czyścowego, aby się i tam stawiła moc miłosierdzia Twego.

Ze strasznych upałów ognia czyścowego wznosi się jęk do miłosierdzia Twego. I doznają pocieszenia, ulgi i ochłody w strumieniu wylanym krwi i wody.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyścicu cierpiące, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz (1226-1227).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

## **Dzień dziewiąty: Dusze ozięble**

Dziś sprowadź mi dusze ozięble i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego. Dusze te najboleśniej ranią Serce Moje. Największej obrazy doznała dusza Moja w Ogrójcu od duszy ozięblej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcie, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. – Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia Mojego.

Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego serca Twego dusze oziębłe, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne są do trupów i takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego i pociągnij je w sam żar miłości swojej, i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ogień i lód razem nie może być złączony, Bo albo ogień zgaśnie, albo lód będzie roztopiony. Lecz miłosierdzie Twe, o Boże, jeszcze większe nędze wspomóc może.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze oziębłe, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcze miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość męki Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wysławiały przepaść miłosierdzia Twego... (1228-1229).

Koronka do Miłosierdzia Bożego.

## **SZLAKIEM SANKTUARIÓW MARYJNYCH**

### **SANKTUARIUM MARYJNE W ŚWIĘTEJ LIPCE**

Od początku powstania Sanktuarium, kustoszami tego świętego miejsca są ojcowie Jezuici. Nazwa tego Sanktuarium i zarazem miejscowości wzięła się od rozłożystej lipy, która rosła na tym miejscu.

Początki tego świętego miejsca sięgają XIV w. Ale niestety nie zachowały się żadne dokumenty pisane z tamtych czasów. Historię tę znamy tylko z opowiadań ludowych przekazywanych ustnie przez kilka wieków. Najwięcej informacji mamy w dokumentach spisanych i wydanych w XVII wieku. Autor jednego z pism mówi o początkach Świętej Lipki: „Jest w Prusach słynne miejsce, które wzięło nazwę od lipy. Bo od bardzo

dawna stała na tym miejscu rozłożysta lipa, a na niej prawie z pierwszym posiewem chrześcijaństwa w Prusach – pojawiła się figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem”.

Święta Lipka weszła do historii od początku jako sławne miejsce pielgrzymkowe. Już w średniowieczu ustalił się zwyczaj organizowania pielgrzymek do Świętej Lipki. Pielgrzymi przybywali w nadziei uzdrowienia i uzyskania odpustu. Ostatni wielki mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollem w 1519 r. pielgrzymował pieszo i boso z Królewca do Świętej Lipki.

Przyszedł czas Reformacji, a wraz z nim zakaz oddawania czci Matce Bożej. Kult świętych uznano za zabobon. Tłum z Kętrzyna obrabował i zburzył kaplicę, lipa została wycięta, a figurkę utopiono w Jeziorze Wirowym.

Nastał wiek XVII i wróciły swobody wyznawania wiary, także katolickiej. Jezuici wrócili do Świętej Lipki w 1932 r. i podjęli prace związane z parafią i sanktuarium. Po wojnie rosła sława Sanktuarium. Tłumnie zaczęły je odwiedzać pielgrzymki i wzrastał ruch wycieczkowy. Przybyły nowe zajęcia: oprowadzanie pielgrzymów i turystów, objaśnianie historii sanktuarium i prezentacja organów. Po wojnie nieustannie prowadzone są kosztowne prace konserwatorskie, które finansuje się głównie z ofiar pielgrzymów i turystów przybywających z Polski, Niemiec i z całego świata. W ołtarzu głównym jest obraz Matki Jedności Chrześcijan, który został przyozdobiony koronami papieskimi 11 sierpnia 1968 r. Ceremonii dokonał Prymas Polski Ks. kardynał Stefan Wyszyński, a sumę celebrował Ks. kardynał Karol Wojtyła. Papież Jan Paweł II dekretem z dnia 24 lutego 1983 r. nadał kościołowi w Świętej Lipce tytuł



Bazyliki Mniejszej. W trzechsetną rocznicę konsekracji kościoła odbyło się w Świętej Lipce sympozjum naukowe poświęcone Feliksowi Nowowiejskiemu, a główna uroczystość jubileuszowa z udziałem Episkopatu Polski odbyła się 20 czerwca 1993 r. Od 1989 r. W okresie wakacyjnym odbywają się w Bazylice „Świętolipskie Wieczory Muzyczne” w piątki o godz. 20.00. Główne uroczystości odpustowe: odpust Nawiedzenia NMP w ostatnią niedzielę maja gdzie pielgrzymi zmierzają do Świętej Lipki w pielgrzymce pieszej „Gwiaździstej” z Reszła, Kętrzyna, Mrągorowa, Giżycka i pobliskich parafii i odpust 15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia NMP. Do Matki Bożej Świętolipskiej po dzisiejszy dzień przychodzą także ewangelicy.

Tytuł bazyliki większej, czyli patriarchalnej, posiada pięć kościołów w Rzymie: św. Piotra na Watykanie, św. Jana na Lateranie, Matki Boskiej Większej, św. Wawrzyńca i św. Pawła za Murami oraz dwa kościoły w Asyżu: św. Franciszka i Matki Boskiej Anielskiej. Inne kościoły, jeżeli odznaczają się wartością zabytkową albo użytecznością liturgiczną czy duszpasterską, mogą otrzymać tytuł bazyliki mniejszej. Zazwyczaj taki tytuł jest przyznawany znacznieszym kościołom: katedralnym, kolegiackim, zakonnym oraz sanktuarium maryjnym. Papież Jan Paweł II dekretem z dnia 24 lutego 1983 r. nadał kościołowi w Świętej Lipce tytuł bazyliki mniejszej, a uroczyste ogłoszenie tego dekretu odbyło się 29 maja 1983 r., czyli w dniu Nawiedzenia NMP jako święta patronalnego, obchodzonego, w ostatnią niedzielę maja. W tym dniu przybyła do Świętej Lipki pielgrzymka gwiaździsta, prowadzona przez trzech biskupów równocześnie z trzech miast: Reszła, Kętrzyna i Mrągorowa. Ordynariusz warmiński, biskup Jan Obłąk, odczytał bullę papieską i poświęcił tablicę pamiątkową, wmurowaną przy wejściu do kościoła.

Sanktuarium to uświęcone poprzez modlitwę setek tysięcy pielgrzymów z Polski i właściwie trzeba powiedzieć, iż także z całego niemalże świata jest dowodem na to, że Maryja ciągle

rozdaje łaski i mówi: „zróbcie wszystko cokolwiek Wam powie Mój Syn...”. Ktokolwiek chce doświadczyć pomocy Matki Bożej ten powinien także odwiedzić to święte miejsce.

*Ks. Ryszard Raczkiewicz*

## Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

### SZCZEGÓLNY DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI I PAMIĘCI O CHORYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH

„**Szczególny dzień**”, bo tak wyrażają się pacjenci, którzy przyjechali na bezpłatne badania lekarskie zorganizowane przez Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej przy współpracy Fundacji Służby Zdrowia działającej w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Szczecinie przy ul. Arkońskiej oraz Apostolatu Chorych. Koordynatorem Dnia, ze strony Fundacji Służby Zdrowia była dr n. med. Maria Magdalena Herczyńska, Caritas Archidiecezjalną reprezentował Dyrektor ks. Maciej Szmuc.

Ten szczególny dzień – **Dzień Charytatywnej Pomocy** rozpoczął wspólną Eucharystią w intencji chorych, którą sprawował ks. M. Szmuc w kościele św. Kazimierza.

Po Mszy Świętej wszyscy udali się do Poradni Specjalistycznej na terenie szpitala SPWSZ przy ul. Arkońskiej. Zainteresowani



mogli skorzystać z pomocy lekarzy specjalistów: chirurga naczyniowego dr Elżbiety Polańskiej, dermatologa dr Mariusza Szczepańca, endokrynologa dr Henryka Fuchsa, kardiologa dr Wiesławy Sobuś i dr Zofii Nekandy-Trepki, laryngologa dr Łucji Skrzypczak, okulistów dr Elżbiety Kaczanowskiej oraz dr Krystyny Szymańskiej, ortopedów dr Rafała Tkacza i dr Daniela Pacaka, neurologa dr Roberta Jałowińskiego i reumatologa dr Marii Magdaleny Herczyńskiej. Można było również zrobić badanie USG tarczycy (dr Adrian Barczyszyn) i z wynikiem udać się na konsultację do endokrynologa. Była również możliwość skorzystania z badania kardiologicznego wraz z wykonaniem EKG.

„Chcę podzielić się swoją opinią, a także opinią jaką usłyszałam od dwóch sołtysów z naszej gminy o organizacji Dnia Chorego w Szczecinie. Uważam, że obchody zostały bardzo dobrze i starannie przygotowane pod względem merytorycznym jak i organizacyjnym. Lekarze byli bardzo serdeczni dla wszystkich pacjentów. Miłym zaskoczeniem dla uczestników był posiłek, kawa i herbata. Ogółem wszyscy są bardzo zadowoleni i wdzięczni, a organizatorom i wolontariuszom należą się serdeczne podziękowania" (*Mieszkanka Gminy Chociwel*).

Wszystkim lekarzom, pracownikom szpitala, ks. Dyrektorowi Maciejowi Szmucowi, Wolontariuszom z Caritasu, opiekunom i osobom, które z oddaniem zajmowali się chorymi przekazujemy wyrazy najwyższego uznania i wdzięczności. Takie akcje przyczyniają się do poprawy profilaktyki zdrowotnej.

*Elżbieta*

## **Pielgrzymka Osób Niepełnosprawnych i ich Rodzin i Przyjaciół do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej**

W sobotę 24 maja br. Apostolat Chorych Rodziny Miłości Miłosiernej po raz XXI organizuje Pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Osiedlu Słonecznym w Szczecinie. Spotykamy się w parafii p.w. Stanisława BM ul. Kolorowych

Domów 2 w Szczecinie Klęskowie na Osiedlu Bukowym, przyjazd od godz. 10.00.

Serdecznie zapraszamy osoby niepełnosprawne, starsze wraz z rodzinami i opiekunami. Zapraszamy również stowarzyszenia i ruchy działające na rzecz chorych i niepełnosprawnych. W programie od godz. 10.00 Nabożeństwo Pokutne, Sakrament Namaszczenia Chorych. Następnie wspólna agapa z poczęstunkiem, potem wyruszamy do Sanktuarium. Podążamy wolnym krokiem, aby wszyscy słabo poruszający się przy pomocy kul spokojnie mogli dojść.

Ufamy, że ładna pogoda zachęci do uczestniczenia w pielgrzymce, która jest okazją do integracji, wymiany doświadczeń i wspólnej modlitwy.

## WAKACYJNE REKOLEKCJE

### Kochani!

Podajemy wiadomość o tegorocznych rekolekcjach, na które serdecznie zapraszamy.

**Udział w rekolekcjach możliwy jest tylko po uprzednim zgłoszeniu się.** Osoby poruszające się na wózkach i potrzebujące pomocy prosimy, aby w miarę możliwości przyjechały z własnym opiekunem. Pytania i zgłoszenia proszę kierować do Elżbiety Palczak (tel. 511 781 255) lub do Heleny Smoły (tel. 516 471 363) najpóźniej: pierwszy termin do 18 czerwca, a drugi do 2 lipca.

Rekolekcje odbędą się w dwóch terminach:

**PIERWSZY TERMIN – Rekolekcje od 24 do 27 czerwca br.** Przyjazd we wtorek, 24 czerwca w godz. 16:00–17:00 (postarajmy się na ten czas dojechać). W razie rezygnacji w nagłej chwili proszę o powiadomienie. Zakończenie 27 czerwca tj. w piątek po obiedzie do godz. 14:00. Koszt rekolekcji osoby niepełnosprawnej wynosi 150 zł, a wolontariusz opłaca 70 zł.

**DRUGI TERMIN – Rekolekcje od 7 lipca do 11 lipca br.** Przyjazd w poniedziałek, 11 lipca w godz. 16:00–17:00. Za-

kończenie w piątek, 11 lipca, rozjazd po obiedzie około godz. 13.00 do 14:00. Koszt rekolekcji wynosi 190 zł, a wolontariusz opłaca 85 zł.

## ŻYCZENIA DLA KAPŁANÓW

Z okazji Święta Kapłańskiego, obchodzonego w Wielki Czwartek, w dniu rozważania tajemnicy ustanowienia Eucharystii, pamiętamy o wszystkich Kapłanach.

Za Waszą postugę dziękujemy Bogu ofiarując dar modlitwy i cierpienia, a nasze życzenia kierujemy w myśl słów bł. Jana Pawła II: „Duc in altum! (...) Wypłyn na głębie! Zawierz Chrystusowi, pokonaj słabość i zniechęcenie i na nowo wypłyn na głębie! Odkryj głębie własnego ducha. Wnikaj w głębie świata. Przyjmij słowo Chrystusa, zaufaj Mu i podejmij życiową misję. Ludzie nowego wieku oczekują Twojego świadectwa. Nie bój się! Wypłyn na głębie! Jest przy Tobie Chrystus.” *Jan Paweł II, Lednica, 2 czerwca 2001 r.*

Przeżywając radosną pamiątkę ustanowienia Sakramentu Kapłaństwa, obejmujemy modlitwą wszystkich kapłanów służących osobom chorym, pracujących w szpitalach, hospicjach i innych placówkach służby zdrowia w kraju i za granicą oraz za kapłanów, którzy odeszli do Domu Boga Ojca, także za śp. Ks. Abp. Kazimierza Majdańskiego, za śp. Ks. Abp. Mariana Przykuckiego i za śp. Ks. Abp. Zygmunta Kamińskiego.

*Apostolat Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej*

